

Litwa wobec wytycznych KE w sprawie tranzytu kaliningradzkiego

Joanna Hyndle-Hussein

13 lipca Komisja Europejska przedstawiła nowe wytyczne dotyczące przewozów z i do obwodu kaliningradzkiego przez terytorium UE. Obligują one państwa wspólnoty do wznowienia tranzytu towarów objętych sankcjami do rosyjskiej eksklawy. Transport drogowy i kolejowy na jej teren odbywa się przede wszystkim przez Litwę, która na mocy unijnego prawa oraz po uzyskaniu w kwietniu br. wytycznych z KE wstrzymała po 17 czerwca tranzyt objętej sankcjami rosyjskiej stali i produktów z żelaza do obwodu kaliningradzkiego, a po 10 lipca również cementu, alkoholu, drewna i dóbr luksusowych.

Komisja Europejska zezwoliła podmiotom z Rosji na transport kolejną towarów objętych unijnymi restrykcjami, ale tylko dla zaspokojenia popytu w samej rosyjskiej eksklawie. KE podtrzymała natomiast zakaz przewozu z i do obwodu kaliningradzkiego takich towarów w transporcie drogowym, a także zakaz realizowania tranzytu wojskowego oraz techniki wojskowej i przedmiotów o podwójnym przeznaczeniu, niezależnie od wybranego środka transportu. Państwa członkowskie zobligowano do utrzymywania kontroli towarów w tranzycie pomiędzy Rosją a jej eksklawą i monitorowania, czy nie są one eksportowane na terytorium Unii. Zgodnie z zaktualizowanymi wytycznymi Litwa i inne kraje UE będą musiały sprawdzać, czy przewóz artykułów mieści się w granicach średniej z trzech ostatnich lat, która ma odzwierciedlać rzeczywisty poziom popytu na nie w obwodzie. Państwa członkowskie zobligowano ponadto do monitorowania nietypowych przepływów towarowych lub tendencji w handlu, które mogłyby świadczyć o obchodzeniu sankcji. Rzecznik prasowy KE Daniel Sheridan Ferrie odrzucił jako nieprawdziwe rozpowszechniane w rosyjskich mediach informacje o tym, że wytyczne są efektem negocjacji i uzgodnień z Moskwą. Władze Litwy – prezydent Gitanas Nausėda, premier Ingrida Šimonytė oraz minister spraw zagranicznych Gabrielius Landsbergis – nie komentują publicznie podjętej przez Komisję Europejską decyzji.

Komentarz

- Powściągliwa reakcja Wilna na zmianę w stanowisku KE ma podkreślać, że Litwa nie była stroną tego kompromisu, akceptuje go jednak jako postanowienie organu UE mającego prawo wydawania rozporządzeń wykonawczych. Taka postawa Wilna służyć ma też przeciwdziałaniu rosyjskim próbom dokonania podziałów wśród państw zachodnich, czego dowodem jest komunikat MSZ Litwy, będący jedyną oficjalną jej reakcją po ogłoszeniu wytycznych Komisji. Z jego treści wynika, że Wilno akceptuje decyzję KE, gdyż potrzebę deeskalacji napięć wokół tranzytu do obwodu kaliningradzkiego poprzez jego

przywrócenie popierają kluczowi sojusznicy Litwy w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, zaś Wilno nie może ignorować stanowisk i ocen swoich strategicznych partnerów. Za głównych uznaje przy tym USA i RFN, które rozmieściły na Litwie najwięcej sprzętu wojskowego i żołnierzy. Oba te państwa – Niemcy publicznie poprzez wypowiedzi kanclerza Olafa Scholza, a Stany Zjednoczone kanałami dyplomatycznymi – opowiedziały się za deeskalacją sporu wokół tranzytu kaliningradzkiego. Kanclerz Niemiec argumentował, że interpretacja sankcji UE przez Litwę nie jest właściwa, gdyż zostały one nałożone w celu ograniczenia handlu międzynarodowego, a nie wewnętrznego Rosji. W kompromisowym rozstrzygnięciu Komisji elementem najbardziej zadowalającym władze w Wilnie jest to, że KE nie ustanowiła żadnego precedensu ani wyjątku w traktowaniu państw członkowskich UE, czyli nie odniosła swoich wytycznych w sprawie tranzytu wyłącznie do Litwy i jej terytorium, lecz stworzyła regulację obowiązującą wszystkie kraje w Unii.

- Część litewskich polityków z kręgów konserwatywnej prawicy i komentatorów politycznych zwraca uwagę, że nowe wytyczne nie zamykają Litwie drogi do dalszego argumentowania na forum instytucji UE potrzeby stosowania wobec Rosji ściślejszych i dotkliwszych restrykcji za napaść na Ukrainę. Sprzyjającymi okolicznościami do promocji tej polityki są także dobre relacje Wilna z KE, z którą władze litewskie, jak same podkreślają, są w stałych kontaktach. Litwa nadal apeluje do państw UE oraz innych krajów uznających Rosję za zagrożenie o zaostrzenie sankcji – zarówno tych obowiązujących w stosunkach gospodarczych, jak i personalnych na osoby aktywnie promujące agresywną politykę Kremla – tak długo, aż nie zaprzestanie ona wojny na Ukrainie i nie wycofa się z okupowanych terytoriów. Można oczekiwać, że Litwa będzie w pełni wykorzystywała przyznane przez KE prawo do prowadzenia ścisłej kontroli tranzytu do i z obwodu. W ten sposób będzie starała się osłabić argumentację, w tym samej Moskwy, że społeczność transatlantycka łagodzi swoje stanowisko wobec sankcji. Wdrożenie przez Litwę skutecznego nadzoru nad tym, czy Rosja nie wykorzystuje przywróconego tranzytu do prowadzenia handlu międzynarodowego, może jednak prowadzić do nowej fali eskalacji napięć w stosunkach między tymi państwami.
- Kwestia wywołanego przez Wilno poprzez wdrożenie unijnych obostrzeń na tranzyt kaliningradzki sporu z Moskwą ma konsekwencje także dla polityki wewnętrznej na Litwie. Opozycja w tym kraju, w tym zwłaszcza były premier Litwy Saulius Skvernelis, lider nowo utworzonego ugrupowania Związek Demokratów „W imię Litwy”, wypunktowuje kolejne porażki litewskiej dyplomacji pod przewodnictwem Landsbergisa. Zalicza do nich nieumiejętność obrony swojego stanowiska w sprawie tranzytu kaliningradzkiego (sam Skvernelis używa argumentów identycznych jak te, którymi posługuje się kanclerz Scholz), wywołanie skandali w związku z niewdrożeniem przez Wilno amerykańskich sankcji na eksport przez Litwę białoruskich potasów (Landsbergis podał się wówczas do dymisji, która nie została przyjęta przez premier) oraz doprowadzenie do sporu z Chinami w sprawie przedstawicielstwa Tajwanu na Litwie. Argumentacja Skvernelisa zmierza do pokazania, że polityka zagraniczna Landsbergisa przynosi negatywne skutki dla politycznych i gospodarczych relacji zewnętrznych Litwy, a przez to Wilno pozostaje osamotnione na arenie międzynarodowej. Stanowisko opozycji wspierają też komentatorzy, podkreślający błąd, jakim w sprawie tranzytu było prowadzenie przez litewską dyplomację konsultacji jedynie z Komisją Europejską i pominięcie negocjacji z

głównymi partnerami – USA, Niemcami, a także Polską.